

NOWOŻYTNE DEWOCJONALIA Z BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH Z TERENU
POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ I WSCHODNIEJ SŁOWACJI.
RÓŻNICE I PODOBIENSTWA*

Drobne przedmioty kultu, związane z prywatną dewocją znajdowane przez archeologów w czasie ich działań w terenie, to grupa tyleż liczna, co bardzo zróżnicowana. Najczęściej natrafia się na medaliki, krzyżyki i różańce, znacznie rzadziej na relikwiarzyki i szkaplerze, a zupełnie wyjątkowo na papierowe obrazki z przedstawieniami świętych, teksty modlitw spisane na pojedynczych kartkach czy modlitewniki. Stan zachowania wyrobów z papieru zwykle nie pozwala na ich bliższą identyfikację zostaną zatem pominięte. Na pozostałości papieru natrafiono w krypcie kościoła w Maniowach (może modlitewnik) oraz we wnętrzu szkaplerza znalezionej w jednej z krypt w farze krośnieńskiej.

Dewocjonalia odkrywa się przede wszystkim przy zmarłych, rzadziej luzem we wnętrzach kościołów i na cmentarzyskach, ale również na terenie miast, zwłaszcza w miejscach publicznych, jak place targowe.

Noszenie przy sobie dewocjoniów stało się powszechne w dobie kontrreformacji, chociaż zarówno wówczas, jak i w czasach późniejszych, nie zawsze było wyrazem li tylko uczuć religijnych. Z Matką Boską, Chrystusem oraz świętymi łączono orędownictwo w konkretnych sprawach, co często decydowało o wyborze patrona. Samym przedstawieniom przypisywano moc wyobrażonych osób, stąd posiadanie nawet najskromniejszego wizerunku, nabywanego u wędrownych handlarzy, w jakimś stopniu zaspakajało poczucie bezpieczeństwa.

Przedmiotem analizy jest 116 egzemplarzy różnych dewocjoniów pozyskanych w czasie badań archeologicznych z obszaru Polski południowo-wschodniej oraz wschodniej Słowacji (ryc.1), datowanych na okres od 2. połowy XVII po przełom XIX i XX w. Jest to niewątpliwie niewielki ułamek ogółu drobnych przedmiotów kultu związanych z uprawianiem prywatnej dewocji, które znajdowały się w posiadaniu wiernych. Znalezisk z ziem polskich jest zdecydowanie więcej (101 egz.) niż z terenu Słowacji (15 egz.). Na terenie Słowacji dewocjonalia są znajdowane stosunkowo często, jednak tylko nieliczne zostały opublikowane, np. z cmentarzyska w Svodinie [Drenko 2002, s. 114–120]. Natomiast muzea wschodniej Słowacji (Koszyce, Kieżmark czy Poprad) posiadają kolekcje dewocjoniów pochodzących z różnych części Europy, zgromadzone drogą zakupów i darów.

Większość omawianych przedmiotów odkryto w Maniowach na Podhalu (badania B. I. A. Szybowiczów), we wnętrzu opuszczonego w 2. połowie XVIII w. kościoła p.w. św. Mikołaja oraz na otaczającym go cmentarzu (83 egzemplarze)¹. Jest to zespół wyjątkowy pod względem ilości i różnorodności znalezionych zawieszek zarówno w Polsce, jak i na Słowacji, mimo iż dewocjonalia odkryto zaledwie przy około czterech procentach zmarłych. Maniowskie znaleziska pochodzą z okresu od 2. połowy XVII w. do lat 70. wieku XVIII. Kilkanaście egzemplarzy pozyskano z terenu Krosna. Natrafiono na nie w kryptach kościoła p.w. Trójcy Przenajświętszej – fary, okazy z XVII–XIX w. (badania A. Muzyczuk), na Rynku, okazy XIX w. (badania J. Gancarskiego i A. Muzyczuk), oraz na ul. Podwale w pobliżu murów miejskich, okazy z 2. połowy XVII–XVIII w. (badania J. Ginalskiego). Dwa medaliki odkryto w trakcie prac na terenie miasta Sanoka, okazy XVII–XIX w. (badania P. Kotowicza), a po jednym - na cmentarzu przykościelnym w Radymnie, pow. Jarosław, okazy XVII–

* Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy udostępnili mi materiały do poniższej pracy: A. Muzyczuk z Muzeum Podkarpackiego w Krośnie, P. Kotowiczowi z Muzeum Historycznego w Sanoku, B. Szybowicz i M. Schild, które prowadziły badania w Radymnie oraz K. Zozulákovej z Východoslovenského múzeu w Koszycach i G. Lukačovi z Krajskeho pamiatkového uradu Prešov. Pracovisko w Lewoczy.

¹ Łącznie w kościele i na cmentarzu pochowano ponad 2000 osób. Uwagi na temat datowania cmentarza zob. Chudzińska 1998, s. 9, przyp. 3.

XVIII w. (badania M. Schild i B. Szybowicz) oraz przy szczątkach nastoletniego chłopca zmarłego w 1863 r., którego pochowano w krypcie pod dziedzińcem kościoła w Tropiu nad Dunajcem, pow. Nowy Sącz (nadzor B. Chudzińska i B. Szybowicz). Na niewielki metalowy krzyżyk (XVIII–XIX w.) natrafiono we Frydmanie, pow. Nowy Targ podczas wymiany posadzki kościoła (nadzor B. Chudzińska i B. Szybowicz).

Z obszaru wschodniej Słowacji najwięcej znalezisk pochodzi z Koszyc (12 egz.). Różaniec i sześć krzyżyków znaleziono w dziewiętnastowiecznych kryptach pod kaplicą św. Michała [Ďurišová, 2003, s. 202], zaś na siedemnastowiecznym cmentarzysku odkrytym przypadkowo na rogu ulic Šturovej i Murgašovej – krzyż karawakowy [Lamiová-Schmiedlová, 1995, s. 87, s. 176, obr. 54: 3a, b]. Dwa krzyżyki i dwa medaliki (XVII–XVIII w.) znajdowały się wśród złomu metali kolorowych zgromadzonego przez fałszerzy monet, których pracownię odkryto w czasie II wojny w Koszycach-Mlynskim Jarku. Listę znalezisk słowackich uzupełniają 2 medaliki (XVIII w.) i pozostałości różańców znalezione na cmentarzu przy kościele św. Idziego w Bardiowie, przebadanym częściowo w latach 90 (badania G. Lukača).

Tab. 1

Wykaz miejscowości ze znaleziskami dewocjonalii z terenu Polski południowo-wschodniej i wschodniej Słowacji

L.p.	Miejsce znalezienia	Rodzaj stanowiska	Ilość egzemplarzy
POLSKA			
1.	Frydman	kościół	1
2.	Krosno	kościół	9
		rynek	2
		okolice murów miejskich	1
3.	Maniowy	kościół	14
		cmentarzy przykościelny	69
4.	Radymno	cmentarz przykościelny	1
5.	Sanok	teren miasta	2
6.	Tropie	krypta	1
SŁOWACJA			
7.	Koszyce	kościół – krypty	7
		cmentarz na terenie miasta	1
		pracownia fałszerzy monet	4
8.	Bardiów	cmentarz przykościelny	3

Do pierwszego rozbioru Polski (1772 r.) analizowany obszar znajdował się w obrębie dwóch państw. Ziemie na północ od łuku Karpat leżały w granicach Rzeczypospolitej, zaś na południe - Austrii. Po roku 1772 terytoria polskie zostały włączone do monarchii habsburskiej² (zob. rys. 1). Czy przynależność do jednego tworu państwowego miała wpływ na sferę prywatnej pobożności, której wyrazem są między innymi dewocjonalia? Postaramy się na to pytanie odpowiedzieć niżej.

Omawiane ziemie, to typowy obszar pogranicza z mozaiką narodowościową i wyznaniową, co więcej w interesującym nas okresie stosunki religijne zmieniały się pod naciskiem kościoła katolickiego i władz państwowych³. W jego części należącej do Korony wśród wyznań chrześcijańskich przeważali unicy utożsamiani z Rusinami i rzymskokatolicy, którymi z reguły byli Polacy. Protestantów (głównie kalwinów) po załamaniu się tendencji reformacyjnych było mało, chociaż np. w Krośnie utrzymywali się jeszcze w 2. połowie XVIII w. [Cynarski, 1972, s. 221]. Byli

² Miasta spiskie Austria zajęła już w roku 1769.

³ "W opinii współczesnych granica wspólnoty wyznaniowej określała równocześnie i jednoznacznie przynależność etniczną jej członków, i odwrotnie, społeczność etniczna miała równocześnie cechy wspólnoty wyznaniowej" [Budzyński, 1993, s. 337].

to głównie cudzoziemcy (np. w Krośnie – Węgrzy i Szkoci⁴), z których większość stosunkowo szybko przeszła na katolicyzm. Liczba ewangelików wzrosła dopiero w okresie porozbiorowym w związku z napływem urzędników i wojskowych oraz organizowanymi przez państwo akcjami kolonizacyjnymi, chociaż wśród osadników było bardzo wielu katolików [Budzyński, 1993, s. 259, 260].

Zasadniczy trzon mieszkańców wschodniej Słowacji stanowili Słowacy, Rusini⁵ oraz Węgrzy, a w miastach, głównie wśród warstw najbogatszych, było dużo Niemców. Grekokatolikami byli przede wszystkim Rusini, natomiast Słowacy i Węgrzy z reguły katolikami lub kalwinami. W ciągu wieku XVII nastąpiło masowe odchodzenie od protestantyzmu, w czym dużą rolę odegrała prokatolicka polityka Habsburgów⁶ i działalność jezuitów⁷. Uprzywilejowana pozycja kościoła rzymskokatolickiego w Austrii zmieniła się za panowania Józefa II, którego reformy poważnie ograniczyły działalność tej instytucji, mimo utrzymania przez katolicyzm pozycji religii panującej.

W 1 połowie XIX w. na ziemiach polskich włączonych do Austrii władze wprowadziły wiele utrudnień w praktykowaniu religii, m.in. w uprawianiu kultów maryjnych.

Służył temu zakaz pielgrzymek na Jasną Górę oraz utworzenie w 1787 r. konkurencyjnego dla Częstochowy sanktuarium maryjnego w Kobylance w diecezji tarnowskiej. Sytuacja uległa zmianie dopiero po uzyskaniu przez Galicję autonomii w roku 1867.

Tematyka przedstawień

Najstarsze egzemplarze analizowanego zbioru pochodzą z 2. połowy XVII w., najmłodsze z przełomu XIX i XX stulecia. W ciągu tego okresu tematyka i forma przedstawień zmieniały się, bowiem podobnie, jak ozdoby i części stroju, przedmioty związane z prywatną dewocją poddają się z obowiązującym kanonom estetycznym. Należy też pamiętać, że wytwórczość biegła dwoma nurtami, jeden pracował na potrzeby przeciętnej odbiorcy, drugi dla wymagającego. Wprawdzie brak systematycznych studiów nad wytwórczością dewocjonalistów w tym okresie, ale można posłużyć się analogiami do działalności drzeworytników i obrazników. Rzeźbieniem klocków zajmowali się przede wszystkim (...) „samorodni artyści” wywodzący się z chłopów, pospólstwa miejskiego, a nawet drobnej szlachty [Seweryn, 1970, s. 3]. Podobne spostrzeżenia wysuwa A. Kunczyńska-Iracka [Kunczyńska-Iracka, 1978, s. 111] w przypadku obrazników częstochowskich. (...) dla biedniejszych odbiorców produkcją zajmowali się mniej biegli rzemieślnicy lub przyuczeni do zawodu amatorzy, ewentualnie rezygnowano z wykorzystania wszystkich tajników sztuki kosztem zwiększenia ilości wyrobów i dostosowania ich do gustów klientów. Wykonanie form do odlewów czy matryc do bicia zawieszek metalowych było z pewnością trudniejsze i wymagało odpowiednich narzędzi, ale nie na tyle by nie mogli tego robić obdarzenie właśnie „samorodnym talentem”. Dewocjonalia siedemnasto- i osiemnastowieczne są głównie wytworem rąk rzemieślników, których umiejętności zwykle nie stały wysoko. Jednak wiele wyrobów z tego okresu cechuje wrażliwość i indywidualizm, których brak zawieszkom dziewiętnastowiecznym, gdy do produkcji zawieszek zaczęto szeroko wykorzystywać maszyny. Rynek zalewały wówczas tanie medaliki i krzyżyki bite niekiedy w milionowych emisjach.

Na wszystkich kategoriach dewocjonalistów najczęściej pojawiają się wyobrażenia Matki Boskiej i Chrystusa, chociaż, jak wspomniano, sposób ukazywania postaci i komponowania przedstawień zmieniał się.

Wizerunki Chrystusa są znane z krzyżyków i medalików, a także relikwiarzy i kaplerzy (małe obrazki przeznaczone do noszenia na szyi), które niekiedy wkładano do wnętrza szkaplerzy

⁴ Ok. 1623 r. do Krosna przybył Szkot Wojciech Portius (Robert Gilbert Porteous Lanxeth), który zapewne pod wpływem jezuitów przeszedł z kalwinizmu na katolicyzm [Cynarski, 1972, s. 209].

⁵ Z powodu podobieństwa języków ruskiego i wschodniosłowackiego oraz istnienia dialektów mieszanych i pochodnych, a także wsi słowacko-ruskich odróżnienie Słowaka od Rusina było trudne nawet jeszcze w wieku XIX i na początku wieku XX [Petrov, 1924, s. 13], należy o tym pamiętać analizując spis ludności z roku 1772. Rękopis „Conscripto Regni Hungariae secundum loca, religionem et linguam. Jusu Augusta Reginae 1772 facta”, który został on opracowany przez A. Petrova [1924].

⁶ M.in. w latach 1671–1673 Leopold II zarządził zwrócenie katolikom większości kościołów zlokalizowanych w miastach królewskich

⁷ W 1657 r. jezuita utworzyli w Koszycach studium generalne, które od cesarza otrzymało status uniwersytetu. Uczelnia ta była odegrała znaczną rolę w rekatolicyzacji.

[Chudzińska, 1998, s. 16]. Zwykle przedstawiano go jako Dzieciątka na rękach Matki [Chudzińska, 1998, tabl. XXIV; XXIII, 13] lub świętych: Józefa (Maniowy) [Chudzińska, 1998, tabl. XXIV], Antoniego Padewskiego (Maniowy) [Chudzińska, 1998, tabl. XXX, 12] czy Krzysztofa (Radymno), albo cierpiącego na krzyżu [Chudzińska, 1998, tabl. IX; XI, 5a, 27], (rys. 2, 1). Figurkę Jezusa odlewano razem z krzyżykiem (Maniowy, Frydman, Koszyce), bądź wykonywano oddzielnie i mocowano nitami (Maniowy, Koszyce-Mlynský Jarok). Bardzo rzadkie są wyobrażenia Ukrzyżowanego w tzw. Tronie Łaski, motywie symbolizującym Świętą Trójcę (Bóg Ojciec trzyma krzyż z rozpiętym na nim ciałem Syna, a nad nimi wznosi się Gołębica – znak Ducha Świętego). Dwa medaliki z takim przedstawieniem, datowane na 2 połowę XVII w., znaleziono w Maniowach [Chudzińska 1998, s. 23, 43–44, tabl. XXII]. Chrystusa ukazywano również w popiersiu z profilu jako Zbawcę Świata o czym zwykle informowała inskrypcja: SALVATOR MVNDI (Maniowy – 3 egz., Sanok – 1 egz.) [Chudzińska, 1998, tabl. XXVIII, 82]. Zawieszki tego typu pojawiły się w końcu XVII w. i były wytwarzane także w następnym stuleciu. Znane są w kilku odmianach z obszaru całej katolickiej Europy. Ze względu na małe zróżnicowanie trudno określić miejsce ich pochodzenia [Chudzińska 1998, s. 41, tam dalsza literatura]. W analizowanym zbiorze jest też przedstawienie Chrystusa tronującego (relikwiarzyk z Maniów) oraz z krwawiącym sercem (medalik z Krosna-Rynku). To ostatnie wyobrażenie wiąże się z kultem Serca Jezusa. Święto Najświętszego Serca Pana Jezusa zostało ustanowione przez papieża Klemensa XIII w 1765 r., a rozszerzone na obszar całego świata katolickiego w 1856 r.

Noszone też krzyżyki bez wizerunku Chrystusa, z przedstawieniami narzędzi Męki Pańskiej. Stosunkowo częste są proste krzyże drewniane z metalowymi okuciami na końcach ramion i takąż figurką Chrystusa (Maniowy) [Chudzińska, 1998, tabl. IX]. W analizowanym zespole wyróżnia się krzyż z Koszyce – kaplicy św. Michała. Jest to okaz bez figurki o ramionach intarsjowanych drewnem i macią perłową, włożony w ozdobną ramkę ze srebra.

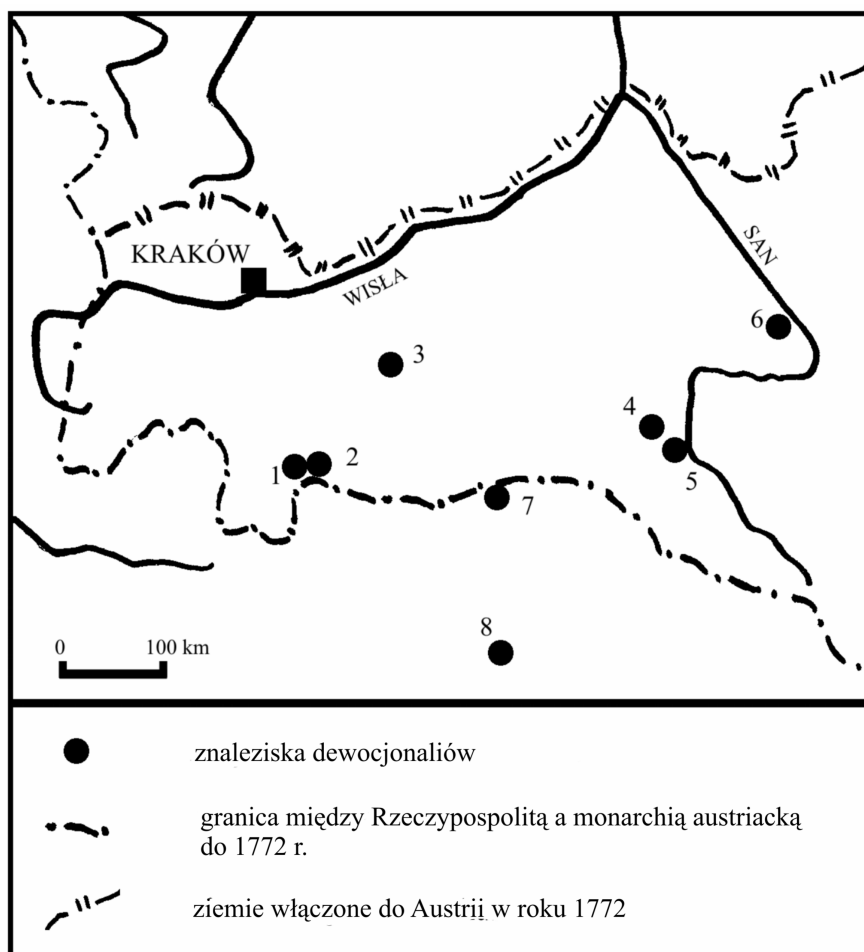
Oddzielną grupę krzyży stanowią karawaki charakterystyczne dla XVI i XVII w. Nazwa krzyża pochodzi od nazwy miasta Caravaca w Hiszpanii, gdzie znajdował się krzyż-relikwia wykonany z drzewa Krzyża Świętego, który stał się wzorem dla małych krzyżyków. Kształtem nawiązują do krzyża patriarchalnego. Ich ramiona mają zakończenia proste lub stylizowane na kwiat kąkolu. Na egzemplarzach najstarszych często umieszczano scenę z legendy o cudownym pojawieniu się krzyża w mieście Caravaca⁸, zwykle jednak na ramionach wyobrażano Chrystusa, Matkę Boską lub świętych. Często powierzchnię pokrywały litery, niekiedy trudne do rozszyfrowania. Najbardziej pożądane były karawaki z zapisaną inicjałami modlitwą św. Benedykta oraz błogosławieństwem św. Zachariasza [zob. Chudzińska 1998, s. 31].

Karawaki zawieszano na szyi, przyczepiano do różańców lub wkładano do szkaplerzy. Przypisywano im niezwykłą moc i traktowano bardziej jako amulety niż przedmioty kultu religijnego. W tej sytuacji w roku 1678 Kongregacja Odpustów wydała zakaz ich wytwarzania i rozpowszechniania.

Z interesującego nas obszaru znane są dwa takie krzyże: z Krosna [Ginalski, Łopatkiewicz, 1994, s. 5] oraz Koszyc [Lamiová-Schmiedlová, 1995, s. 87]. Ten ostatni, jak wspomniano wyżej, został znaleziony na siedemnastowiecznym cmentarzysku. Na ramionach (po obu stronach) nosi napisy, dziś już nieczytelne, natomiast centralnie – w medalionie na przecięciu ramion – wyobrażono z jednej strony popiersie Madonny z Dzieciątkiem, a z drugiej – głowę Chrystusa w typie Veraikonu (rys. 2, 1). Niewielka, połączona karawaka z Krosna (znaleziona w pobliżu murów miejskich), to krzyż bez wyobrażeń i napisów (rys. 2, 2). Być może powstała już po decyzji Kongregacji Odpustów, w końcu XVII lub początku XVIII w.

W świecie katolickim największą cześć oddawano Matce Boskiej. W Polsce kult maryjny przybrał formę wyjątkową, co manifestuje się też w znaleziskach dewocjonalistów. Na interesującym

⁸ Dwaj aniołowie przynoszą cudowny krzyż z Drzewa Świętego (wcześniej należał do Roberta – patriarchy Jerozolimy) kapłanowi Ginezjuszowi, który dzięki temu może odprawić nabożeństwo przed mułmańskim władcą i w rezultacie spowodować jego nawrócenie.



Rys. 1. Znaleziska archeologiczne nowożytnych dewocjonaliiów z terenu Polski południowo-wschodniej (1 – Frydman, pow. Nowy Targ; 2 – Maniowy, pow. Nowy Targ; 3 – Tropie, pow. Nowy Sącz; 4 – Krosno; 5 – Sanok; 6 – Radymno, pow. Jarosław) i wschodniej Słowacji (7 – Bardiów; 8 – Koszyce)

Fig. 1. Modern devotional finds from archaeological excavations in the area of south-eastern Poland (1 – Frydman, pow. Nowy Targ; 2 – Maniowy, pow. Nowy Targ; 3 – Tropie, pow. Nowy Sącz; 4 – Krosno; 5 – Sanok; 6 – Radymno, pow. Jarosław) and eastern Slovakia (7 – Bardeov; 8 – Košice)

nas obszarze zawieszki z podobizną NPM są częstsze niż z wyobrażeniem Chrystusem. Do Maryi modlono się w każdej intencji, polecano jej chorych, konających oraz dusze odrzucone i czyścicowe.

W XVII–XVIII w. wizerunkiem najczęściej spotykanym na zawieszkiach jest przedstawienie Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej (Immaculaty) znane wyłącznie z krzyżyków (13 egz. z Maniów) [Chudzińska, 1998, tabl. XII, 42]. Najświętsza Panna Maria stoi na sierpnie księżycy. Ukazana jest w całej postaci bez Dzieciątka, otulona w płaszcz, którego jedna poła jest odwinięta. Jej głowę otacza aureola z gwiazd nawiązująca do biblijnej opowieści o Kobiecie Apokaliptycznej (czasami przy głowie Matki Boskiej wyobrażono aniołki). Wokół postaci umieszczano zapisaną w różnych wersjach inskrypcję: VIRGO IMMACULATA VITAM PRAESTA PVRAM (Dziewico Niepokalanie Poczęta daj wieść życie czyste), zaczerpniętą ze średniowiecznego hymnu “Ave Maris Stella”. Po roku 1830 przedstawienie Niepokalanej wiąże się z tzw. cudownym medalikiem⁹ bitym zgodnie z wizją francuskiej zakonnicy (potem świętej) – Katarzyny Labouré (rys. 3, 2). Postać Maryi stoi na globie ziemskim, a z jej dłoni wychodzą wiązki promieni. Na rewersie umieszczano imię Maria, a poniżej Serca Jezusa i Jego Matki. Cudowne medaliki bito w różnych krajach i w zasadzie różniły się tylko

⁹ Medalik ten otrzymał miano cudownego, bowiem ci którzy go nosili byli obdarzani łaskami bożymi.

językiem inskrypcji¹⁰. Ich produkcja przybrała rozmiar masowy. W ciągu pierwszych 10 lat po wizji Katarzyny Labouré wybito ich około 30 mln [Rewoliński, 1885, t. 2, s. 89–90]. Cudowny medalik znany jest z Tropia (napis w języku francuskimi) oraz krośnieńskiej fary (inskrypcja w języku niemieckim). Ta ostatnia zawieszka ma kształt gwiazdy o 12 ramionach i była zwieńczeniem sznura różańca.

Z innych kultów maryjnych obecnych na zawieszki należy wymienić kult Matki Boskiej Bolesnej przedstawianej z jednym lub kilkoma mieczami wbitymi w pierś [Chudzińska, 1998, tabl. XVIII, 64; XXV, 26]. Czasami wyobrażeniu towarzyszy inskrypcja: MATER DOLOROSA (Maniowy – 2 krzyżyki i 2 medaliki) [Chudzińska 1998, s. 66–67, 85, 113]. Typ Matki Boskiej Bolesnej reprezentuje również Pieta ukazana na dwu medalikach z Maniów [Chudzińska 1998, s. 103–104, 119, tabl. XXV, 52]. Są to zawieszki o bardzo prymitywnym rysunku reliefu. Zapewne pochodzą z lokalnych warsztatów – o wzór nie było w tym przypadku trudno, gdyż w kościołach przechowywano wiele figur i obrazów z tym wyobrażeniem.

W XVIII w. często spotyka się medaliki z przedstawieniem Matki Boskiej w typie tzw. Mater Salvatoris (popiersie ujęte z profilu) z wizerunkiem Chrystusa z drugiej strony utrzymanym w tej samej konwencji. Medaliki takie znane są z Maniów (3 egz.) i Sanoka (1 egz.) [Chudzińska 1998, s. 77–78, 127, tabl. XXVIII, 82].

Zawieszki z Matką Boską Szkaplerzną znaleziono w Radymnie i Maniowach [Chudzińska 1998, s. 124–125]. Pierwszy z napisem – DECOR CARMELO [Chudzińska, 1998, tabl. XXIV], drugi – DILECTO CARMELO. Oba medaliki wykonano bardzo starannie. Egzemplarz z Radymna wybito we Włoszech (pod przedstawieniem Maryi znajduje się napis ROMA). Poziom wykonania drugiego pozwala przypuszczać, że także i on pochodzi stamtąd.

Na krzyżykach i medalikach częsty jest wizerunek Madonny Loretańskiej. Jej wyobrażenia są mniej lub bardziej schematyczne, generalnie jednak zachowują cechy cudownego wizerunku Pani z Loreto. W Maniowach znaleziono trzy medaliki i trzy krzyżyki z jej podobizną. Wyróżnia się zwłaszcza medalik, na rewersie którego wyobrażono święty domek. Zawieszki wybito we Włoszech, zapewne na zamówienie sanktuarium [Chudzińska 1998, s. 106–107, tabl. XIX, 50].

Z kultów maryjnych o charakterze ponadregionalnym równie popularny był kult Madonny Passawskiej. Medaliki z jej wyobrażeniem powielały wizerunek z obrazu namalowanego w roku 1537 przez Łukasza Cranacha Starszego dla kościoła św. Jakuba w Innsbrucku. Powstało wiele kopii tego obrazu. W roku 1622 jedną z nich umieszczono w ołtarzu kościoła o.o. kapucynów w Passawie, który wkrótce stał się sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Kult Madonny Passawskiej rozwinął się na terenie Niemiec, Austrii, Czech i Śląska w czasie wojny 30-letniej oraz zagrożenia tureckiego. Cesarz Leopold I złożył przed obrazem trofea wojenne zdobyte w bitwie pod Wiedniem (1687) jako wotum dziękczynne za odniesione zwycięstwo. Madonna Passawska była wzywana w czasie zarazy, powodzi i pożarów [Banaś, Kozak 1967, s. 213]. Z interesującego nas obszaru medaliki z jej przedstawieniem znane są w 2 egzemplarzach: z Maniów (ze św. Florianem na rewersie – orędownik w czasie pożarów) [Chudzińska, 1998, tabl. XXIII, 13] i z Bardiowa (z przedstawieniem św. Nepomucenem – orędownik w czasie powodzi). Medaliki maniowskie wybito z cienkiej blaszki mosiężnej. Rysunek przedstawień jest dość prymitywny, ale rytownikowi udało się oddać atmosferę czułości obecną na obrazie Cranacha [Chudzińska 1998, s. 68–69, 74–75], natomiast medalik z Bardiowa wykonano na papierze, który pociągnięto warstwą wosku i oprawiono w szkiełka. Wizerunek jest obecnie słabo czytelny.

Duży krąg wiernych zwłaszcza w monarchii habsburskiej miała Madonna z Mariazell w Styrii. W 1648 uczyniono ją patronką Wiednia i Austrii. Medaliki z jej przedstawieniem (Madonna z Dzieciątkiem po prawej stronie) są znane z Maniów [Chudzińska 1998, s. 76–77] i Bardiowa. W Polsce kult Madonny z Mariazell ma starszą metrykę niż włączenie ziem południowej Polski do Austrii i wiąże się z wiedeńską wyprawą Jana III Sobieskiego (1687). Jeden z wizerunków Madonny z Mariazell jako tzw. Matka Boska Turska (Tursko w Wielkopolsce) stał się obiektem kultu w Polsce.

¹⁰ Wersja polska brzmi: *O Mario bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do ciebie uciekamy.*

Na jednym z medalików maniowskich znajduje się wizerunek Matki Boskiej Dobrej Rady – nawiązujący do obrazu Madonny z Genazzano w środkowych Włoszech. Przedstawienie wykonano w technice drzeworytu i podkolorowano. Wizerunek otaczają trzy rzędy spiralnie zwiniętych drucików. Całość oprawiono w szkiełka i połączono metalową ramką [Chudzińska 1998, s. 83–84]. Medalik pochodzi z XVIII w.¹¹



Ryc. 2. Wybór krzyżyków: 1, 2 – krzyże karawakowe (1 – za Lamiová-Schmiedlová, 1995, s. 176, 2 – rys. R. Essen)

Fig. 2. Selected small crosses: 1, 2 – crosses of Caravaca (1 – by Lamiová-Schmiedlová, 1995, s. 176, 2 – drawn by R. Essen;)

Z polskich wizerunków Matki Boskiej należy wymienić przede wszystkim Madonnę Jasnogórską z Częstochowy znaną z medalików bitych i malowanych na różnych materiałach oraz barokowych relikwiarzyków i kaplerzy.

Zawieszki z jej przedstawieniem stały się bardzo popularne po koronacji obrazu w roku 1717. Wyobrażenia Czarnej Madonny znane są z oryginalnych w formie zawieszek znalezionych w Maniowach (relikwiarzyka – wizerunek malowany na jedwabiu, medalika wizerunkiem malowanym temperą na skórcie, innego medalika, w którym przedstawienie wykonano na papierze farbami olejnymi oraz kaplerza, na którym Madonnę namalowano olejami na miedzianej blaszce) [Chudzińska 1998, s. 81, 87, 114, 122–124]. Większość z wymienionych zawieszek powstała zapewne w Częstochowie, gdzie już w XVII w. istniał dobrze zorganizowany przemysł zajmujący się produkcją dewocjonalistów [Orzyńska 1976, s. 115; Kunczyńska-Iracka 1978, s. 70, 80, 90]. Do Maniów zapewne przynieśli je pielgrzymi lub wędrowni handlarze¹².

¹¹ Obraz w Genazzo był dwukrotnie koronowany: w roku 1682 i w 1867 (z okazji 400-lecia wybudowania kościoła). Po pierwszej koronacji nastąpił gwałtowny rozwój kultu. Powstało wiele kopii i replik tego obrazu.

¹² Jak wspomniano wyżej władze austriackie utrudniały pielgrzymowanie na Jasną Górę i dopiero po otrzymaniu autonomii (1867) można mówić o większej swobodzie, ale wtedy z kolei utrudnienia pojawiły się ze strony władz rosyjskich. Znamienny jest fakt, że pielgrzymki do Częstochowy odbywały się przede wszystkim z Galicji



Rys. 3. Wybór medalików: 1 – medalik z Matką Boską Bolesną; 2 – cudowny medalik z imieniem Maria i sercami Jezusa i Maryi (a) oraz Matką Boską (b) (1 – za Mihalik 1943, tabl; 2 – za Rewoliński 1885, t. 1, nr 776 i 777)

Fig. 3. Selected medals: 1 – medal with an image of Our Lady of Sorrows; 2 – “miraculous medal” with Holy Name Mary and images of Sacred Heart’s of Jesus and the Sacred Heart of Mary (a) and Our Lady (b) (1 – by Mihalik 1943, pl.; 2 – by Rewoliński 1885, nr 776 and 777)

Innym lokalnym kultem maryjnym znanym z medalików jest kult Madonny z Kalwarii Paclawskiej koło Przemyśla¹³. Medalik wybity z okazji jej koronacji znaleziono na krośnieńskim Rynku. Niestety jest on bardzo źle zachowany i przedstawienia oraz inskrypcje są mało czytelne.

Pięknym przykładem medalika z wizerunkiem kolejnej polskiej Madonny jest koronatka¹⁴ (medalik wybity z okazji koronacji cudownego wizerunku) z przedstawieniem Matki Boskiej Rzeszowskiej. Medalik odlano w brązu i pozłożono. Ukazuje Marię z Dzieciątkiem w koronie drzewa, co nawiązuje do opowieści o ukazaniu się NPM wśród konarów gruszy rodzinie wieśniaka Jakuba

Zachodniej, zaś ze wschodniej były wyjątkowe. Wynikało to w dużej mierze z faktu zamieszkiwania terenów wschodnich przez unitów, jednak, również niewielu pielgrzymów wyruszało z obszaru między Lwowem a Tarnowem, [Jabłoński, 1982, s. 186–187].

¹³ Kalwaria powstała w 1668 r. Jednak kalwarie związane z kultem pasyjnym nigdy nie osiągnęły takiej popularności jak sanktuaria maryjne, stąd z czasem, by ściągnąć większe rzesze wiernych w większości umieszczano cudowny wizerunek Matki Boskiej [Bilska 1995, s. 214]. Cudowny obraz przywieziony do Kalwarii Paclawskiej z Kamieńca Podolskiego został ukoronowany w roku 1882.

¹⁴ Początkowo koronatkę wybijano w Rzymie, ale czasem zaczęto je wytwarzać poza nim. Medaliki te były obdarzane odpustami. W Polsce pierwszym koronowanym obrazem był wizerunek Madonny Jasnogórskiej w Częstochowie (1717).

Ado [Chudzińska 1998, s. 95]¹⁵. Koronacja wizerunku odbyła się w roku 1763¹⁶ i z tej okazji wybito w Rzymie wspomniany medalik.

Z kultem Marii i Chrystusa łączą się kultury ich Imion i Serc. Nawiązują do nich medaliki znalezione w Maniowach i Krośnie. Z kultem imion wiąże się medalik z napisami IHS na rewersie i AVE MARIA na awersie [Chudzińska 1998, s. 94, tabl. XXIX, 38]. Liczniejsze i bardziej różnorodne są medaliki związane z kultem serc (zob. przyp. 17). W Maniowach znaleziono dwa takie okazy, z których jeden, zapewne z XVIII w., pochodzi z bawarskiego sanktuarium w Wessobrunn [Chudzińska 1998, s. 96, tabl. XXIX, 41]. Bardzo interesujący jest dziewiętnastowieczny krośnieński medalik w kształcie serca z przedstawieniem serca Jezusa na awersie i serca Marii na rewersie, z inskrypcjami w języku niemieckim.

W XVII i XVIII w. chętnie zaopatrywano się w medaliki z przedstawieniami patronów dobrej śmierci. Najczęściej uciekano się wówczas do Matki Boskiej, ale równie chętnie zwracano się do św. Benedykta lub Franciszka Ksawerego. Medaliki św. Benedykta bito w wielu odmianach, różniących się kształtem (owalne, okrągłe, w formie ośmiobocznej tarczy lub krzyża równoramiennego o poszerzonych zakończeniach ramion) i kompozycją przedstawień [Chudzińska 1998, s. 30–32, tabl. IV, 14, 58]. Na awersie znajdował się najczęściej wyżej opisany krzyż i zapisane inicjałami słowa modlitwy św. Benedykta: CRUX SANCTA PATRIS BENEDICTI / CRUX SANCTI SIT MIHI LUX / NON DRACO SIT MIHI DUX / IHS VADE RETRO SATANO NON SVADE MIHI VANA SVNT MALA QUAE LIBAS IPSE VENENA BIBAS, co w tłumaczeniu brzmi: Krzyż Święty Ojca Benedykta / Niech Krzyż Święty będzie moim światłem / Niech szatan nie będzie mi przewodnikiem / Idź precz szatanie, nie nakłaniaj mnie do złego, złe rzeczy czynisz, truciznę pij sam. Na rewersie zazwyczaj wyobrażano świętego Benedykta w szatach biskupich (w całej lub półpostaci), obok którego, niekiedy, umieszczano medalion z zapisanymi inicjałami błogosławieństwami św. Zachariasza. Powszechnie utrzymywała się wiara w cudowną moc tych medalików – zapewniały ochronę przed szatanem i złymi siłami oraz różnymi nieszczęściami, dlatego, mimo że większość była mało efektywna, nosili je chętnie także przedstawiciele warstw wyższych. W Maniowach znaleziono ich aż 22 egzemplarze, w tym w krypcie, przy szczątkach członków nieznannej rodziny szlacheckiej.

Patronem dobrej śmierci był również święty Franciszek Ksawery, jezuita zmarły w XVI w. Ukazywano go zwykle w momencie śmierci nad brzegiem morza. Medaliki z jego wizerunkiem znaleziono w Maniowach i krośnieńskiej farze [Chudzińska 1998, tabl. XXX, 53].

W stuleciach XVII i XVIII w. dużą popularnością cieszyły się też wizerunki innych jezuitów, zwłaszcza Ignacego Loyoli (Krosno, Maniowy), Alojzego Gonzagi (Maniowy) czy Jana Franciszka Regis (Maniowy) [Chudzińska 1998, tabl. XXX, 2, 53]. Wśród zawieszek z ich przedstawieniami na uwagę zasługuje medalik z Krosna, na awersie którego ukazano Loyolę w wysokim birecie¹⁷ w chwili ujarzmiania szatana – symbolizuje go smok umieszczony z lewej strony zakonika. Równie chętnie zaopatrywano się w medaliki z wyobrażeniami świętych strzegących przed niszczycielskimi siłami żywiołów, jak wspomnianego już św. Jana Nepomucena, chroniącego przed powodziami (Maniowy, Bardiów) czy św. Floriana – przed pożarami (Maniowy). Dużą estymą darzono orędowników w razie zarazy, np. św. Sebastiana (Maniowy) czy chorób np. św. Błażeja (pomocny w chorobach gardła – Maniowy [Chudzińska 1998, foto 2a-b]). Do świętego Antoniego Padewskiego zwracano się intencji odnalezienia rzeczy zagubionych (Maniowy) [Chudzińska 1998, tabl. XXX, 12]. Na wielu medalikach przedstawiono św. Franciszka z Asyżu [Chudzińska 1998, tabl. XXX, 53].

W XIX w. bardzo popularne stają się medaliki z wyobrażeniami świętych związanych z modlitwą różańcową, np. św. Filomeny – patronki żywego różańca (Krosno) czy św. Dominika, który

¹⁵ Zgodnie z tą wizją wykonano drewnianą figurę, którą umieszczono w kościele wybudowanym w miejscu cudu. Potem stanął tam kościół o.o. bernardynów.

¹⁶ Na medaliku widnieje data 1754, w którym koronację planowano. Z Rzymu przywieziono nawet korony, jednak z powodu śmierci Jerzego Lubomirskiego, który był głównym rzecznikiem tej uroczystości została ona odwołana. Odbyła się dopiero w 1763 r. [Rewoliński, 1885, t. 1, s. 74].

¹⁷ W XVII w. wierzono, że (...) Ś. Ignacy Lojola, „wielkiej dzielności iest y mocy na czarty y czary, nawet iego Biret iest ciężki na nich korbacz” [Chmielowski, 1968, s. 153].

według tradycji modlitwę tę zainicjował (Sanok). Z różańcem wiąże się bardzo ciekawy osiemnastowieczny medalik znaleziony w Koszycach-Mlynskim Jarku z przedstawieniem Matki Boskiej Bolesnej otoczonej siedmioma medalionami z wyobrażeniem scen z życia Chrystusa [Mihalik, 1943, s. 35–36, tab.] (rys. 3, 1). Znaleziony w Sanoku medalik z przedstawieniem Anioła Stróża towarzyszącego dziecku ma metrykę dziewiętnastowieczną.

Ciekawą formą dewocjonalii są barokowe (w stylistyce) relikwiarzyki, których kilka egzemplarzy znaleziono w Maniowach [Chudzińska 1998, s. 16, 17, 20, 26, 38, fot. 1, 4: a, 6, 10]. Datowane są na wiek XVIII. Formą przypominają medaliki z przedstawieniem wykonanymi na materiale organicznym, które chronią szkiełka ujęte, w mniej lub bardziej ozdobną metalową ramkę. Najlepiej zachowany relikwiarzyk ma kształt gruszkowaty [Chudzińska 1998, foto 1 a-b] Z jednej strony znajduje się miniaturowy, zeschematyzowany wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej namalowany na skórce, a z drugiej – przymocowana do jedwabnej tkaniny drobina białej, nierozpoznanej substancji. Poniżej umieszczono karteczkę z odręcznym napisem: GERAS (Noś mnie). Całość otaczają spiralnie zwinięte druciki owinięte jedwabną nitką [Manna, 1992a]. Drugi z relikwiarzyków jest jednostronny. Przedstawienie niestety nie zachowało się. Wewnątrz znaleziono trójkątny fragment białej tkaniny [Manna, 1992b].

Rzadkością na omawianym terenie są szkaplerze. Jeden pochodzi z fary w Krośnie, drugi z Maniów. Zabytek krośnieński znaleziono przy szczątkach Jakuba Porcjusza, przedstawiciela najbogatszego rodu kupieckiego Krosna (zmarł w 1678), maniowski – przy nieznanym osobniku płci męskiej. Oba leżały na wysokości klatki piersiowej. Szkaplerz z Krosna jest prawdopodobnie znakiem przynależności do jezuickiego bractwa szkaplerznego (foto 30). Oto co pisze o bractwie szkaplerznym i samym szkaplerzu Jędrzej Kitowicz, żyjący w XVIII w. “Bractwo Szkaplerzne miało także do siebie wielką cizbę różnej kondycji osób, lecz nie miało żadnego – różniącego się szczególnie od ordynaryjnego – kościelnego nabożeństwa ani procesjów, ani ucztów. Obowiązki tego bractwa były: pościć środy na maśle i nosić szkaplerz na gołym ciele; lecz go z trudna kto nosił tak, tylko na koszuli, dla gadu, który się w nim zapleniał. Były to dwa kawałki sukna wyszyte, mające na sobie imiona: Maryja i Jezus. Te dwa kawałki sukna, na dłoń ręki duże, spajały dwie wstążki lub dwie tasiemki z ramion wiszące; jeden powinien być na piersiach, drugi na plecach. Same niewiasty tak go nosiły, a z tych proste czyniły część stroju swego z szkaplerzy, używając do nich wstążek jedwabnych i nosząc je na koszuli, sznurówką-nad piersiami i z tyłu nad łopatkami wykrojona-nie zakryte; mężczyźni zaś, osobiwie chłopci, nosili szkaplerz przez ramię prawe pod lewą pachę przełożony, aby po kobiecemu noszony z ramienia się nie zmykał i w robocie im nie przeszkadzał; to jest nosili go tak, jak noszą żołnierze ładownice. Kto nie chciał środy pościć, powinien był za to odmówić siedem razy Ojciec nasz, siedem razy Zdrowaś Maria i raz Wierzę w Boga. Innych obowiązków to bractwo nie miało [Kitowicz, 2003, s. 29–30].

Ma formę woreczka zaopatrzonego w tasiemki umożliwiające zawieszenie go na szyi. Został wykonany z prostokątnych kawałków tkaniny jedwabnej i ozdobiony metalowym haftem. Centralnie wyszyto litery IHS z krzyżem łacińskim opierającym się na kładce “H” i trzy gwoździe poniżej liter. Wokół wyhaftowano stylizowane motywy roślinne, a wzdłuż brzegów woreczka napis: ET VERBUM CORPUS EST z ewangelii św. Jana (I słowo stało się ciałem). Między płatkami tkaniny znaleziono masę papierową, prawdopodobnie są to pozostałości papieru czerpanego – może obrazka, albo kartki z modlitwą.

Szkaplerz z Maniów nie zachował się w całości [Chudzińska 1998, s. 36, 37, 122–124, fot. 8, 9]. Przetwały jedynie przedmioty z jego wnętrza – miedziana płytka (kaplerz?) z wizerunkami namalowanymi z obu stron, włożona w okładkę uszytą z dwóch warstw sukna ozdobioną od wewnątrz wyhaftowanym motywem gałązki krzewu cierniowego. Do jej lewej połowy przyczepiono nitką równoramienny krzyżyk ułożony z patyczków. Między warstwy materiału włożono liście nieokreślonej gatunkowo rośliny, które pozostawiły na tkaninie odcisk w postaci krzyża. Na płycie z jednej strony widnieje wizerunek Madonny z Dzieciątkiem w typie Matki Boskiej Częstochowskiej, który pokryto płatkami złota i dodatkowo pociągnięto złocistym lakierem, a z drugiej świętego Antoniego Padewskiego z Dzieciątkiem Jezus.

Przy zmarłych bardzo często znajdowane są różańce Maniowy¹⁸, a raczej ich pozostałości, bowiem rzadko zachowują się one w całości. Zwykle wykonywano je z drewna (Krosno), pestek i twardych owoców niektórych roślin, np. kłokoczki południowej (*Staphylea pinnata*) (Maniowy), albo szkła (Koszyce – kaplica św. Michała, Maniowy, Bardiów) lub kości (Maniowy), rzadsze są sznury wykonane z pustych paciorków metalowych (Krosno). Paciorki nawlekano na sznurek lub łączono ozdobiennie poskręcanymi drucikami. Na końcu sznura zawieszano krzyżyk lub medalik, a niekiedy kilka zawieszek, np. Maniowy aż 3.

Zwyczaj oplatania rąk zmarłych różańcami wprowadzono w XVI stuleciu, ale regułą stał się dopiero w wieku następnym. Różańce znajdowane są zwykle w okolicy miednicy, gdyż oplecione nimi dłonie składano najczęściej na podołku. Pozostałości sznurów znajduje się czasami przy kościach udowych, co sugeruje, że układano je też rozłożone, wzdłuż boku zmarłego.

Nie można wykluczyć, że w środowisku wiejskim zmarłych częściej niż w metalowe zawieszki, zaopatrywano w ostatnią drogę w papierowe święte obrazki, które łatwo ulegały zniszczeniu i nie miały szans dotrwania do naszych czasów. Były one łatwo dostępne, gdyż handlowali nimi wędrowni kramarze.

Podsumowanie

Okres, z którego pochodzą analizowane dewocjonalia, to prawie dwa i pół wieku. W tym czasie dokonały się nie tylko zmiany w preferencjach kultów czy obowiązujących kanonach przedstawień, ale również w sytuacji kościoła i mentalności wiernych, co nie mogło nie pozostać bez wpływu na sferę prywatnej pobożności, która wiąże się z dewocjonaliami. Sposób wyobrażeń był ściśle określony przez władze kościelne, stąd w całym świecie katolickim mamy do czynienia z ujednoliceniem wizerunków. Potwierdzają to znaleziska z analizowanego obszaru, gdzie występują niemal identyczne zawieszki z przedstawieniami Matki Boskiej, Chrystusa czy najbardziej popularnych świętych (Benedykta, Franciszka Ksawerego, Ignacego Loyoli, Antoniego Padewskiego, Franciszka z Asyżu, Jana Nepomucena czy Filomeny).

Każdy z regionów ma też “własne”, lokalne kultury. W polskiej części omawianego obszaru, to kult Matki Boskiej Częstochowskiej, Madonny Paławskiej czy Madonny Rzeszowskiej, z których tylko kult Czarnej Madonny z Częstochowy miał zasięg ponadregionalny, ale nie tej rangi co np. Matki Boskiej Loretańskiej czy Passawskiej. Zasięg oddziaływania pozostałych sanktuariów był niewielki. Wśród materiałów słowackich zupełnie brak zawieszek związanych z ośrodkami polskimi. Złożyło się na to kilka przyczyn: lokalny charakter kultów polskich, utrudnienia w pielgrzymowaniu ze strony władz zaborczych oraz silne związki katolików słowackich z sanktuariami położonymi na południu, zwłaszcza węgierskimi i austriackimi.

Z ziem Rzeczypospolitej znane są zawieszki z austriacką Madonną z Mariazell. Jednak pojawiły się one jeszcze w końcu XVII w., a zatem dużo wcześniej niż nastąpiła aneksja południowej Polski przez Austrię. Nie wykluczone, że także niektóre inne zawieszki, np. pewne medaliki św. Benedykta pochodzą również z terenu monarchii habsburskiej, jednak obecny stan badań nie pozwala tego jednoznacznie stwierdzić.

¹⁸ Paciorki różańcowe służyły do rachowania paciierzów, spuszczać po jednym paciorku na sznurek nawleczonym z jednego końca sznurka ku drugiemu, za każdym odśpiewanym lub odmówionym Ojcie nasz albo Zdrowaś Maria. Te paciorki, które oznaczały Ojcie nasz, były większe, te które oznaczały Zdrowaś Maria, były mniejsze, ażeby mówiący lub śpiewający różaniec nie miał przyczyny zatrudniać liczbą uwagę, ale wszystkę obracał ku nabożeństwu, mogąc palcami poznać jedno po drugim, co powinno następować. Oba końce sznurku wraz były ujęte znacznymi paciorkami, krzyżyk formującymi, u którego wisiał medal srebrny lub mosiężny, jak kto chciał i mógł swoje paciorki przyozdobić. Te paciorki powinny być benedykowane i o obraz Najświętszej Panny pocierane, jeżeli noszącym one miały zyskiwać odpusty, prócz różańca tymże paciorkom w szczególności nadane. Kto paciorki nosił w kieszeni, mniej miał odpustu, kto u pasa, miał więcej. Dla zyskania tedy jak najwięcej odpustów, od wielu, nawet dystygowanych szlachty, noszone bywały u pasa (...) [Kitowicz, 2003, s. 27–28].

Znamienne jest to, że zawieszki z obu obszarów różnią się poziomem wykonania – słowackie są bogatsze ikonograficznie, są też staranniej wykonane¹⁹, i nie jest to tylko wynikiem znalezienia ich przy szczątkach osób należących do bogatszych warstw społecznych (pochówki w kryptach). Na teren Słowacji napływały zawieszki wykonane w ośrodkach o ugruntowanej renomie (np. Salzburg), gdzie dbano o poziom produkcji, gdy na ziemiach polskich ich wytwarzaniem zajmowali się zwykle przypadkowi rzemieślnicy, których wyroby można często określić jako jarmarczne. W XIX w. kiedy do produkcji zawieszek zaczęto wykorzystywać maszyny te różnice częściowo zatarły się.

I jeszcze jedna uwaga – brak na analizowanym terenie zawieszek typowych dla świata unickiego, np. z wizerunkiem Matki Boskiej Począjowskiej, co z pewnością jest już wynikiem stanu badań.

Jeśli chodzi o zwyczaj wyposażania zmarłych w dewocjonalia, to na obu analizowanych obszarach wkładano je niemal wszystkim zmarłym pochowanym w kryptach (czasami nawet po kilka egzemplarzy), gdy na cmentarzach wiejskich znajdowane są sporadycznie. Trudno obecnie jednoznacznie odpowiedzieć, czy wynikało to z odmiennej tradycji kultywowanej przez różne środowiska, czy miało swoje podłoże tylko w ich odmiennej sytuacji ekonomicznej?

LITERATURA

Banaś P., Kozak S.

- 1967 Naśladownictwo insbruckiego obrazu Łukasza Cranacha Starszego Maria z Dzieciątkiem na Śląsku // *Roczniki Sztuki Śląskiej*. – Roczn. 4. – Wrocław. – S. 213–216.

Bilska E.

- 1995 Przemiany kulturowe i religijne funkcji kalwarii w Polsce // *Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX w. na przykładzie ośrodków kultu i migracji pielgrzymkowych*. – Kraków. – S. 201–220.

Budzyński Z.

- 1993 Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku. Stan, rozmieszczenie, struktura wyznaniowa i etniczna. – T. 1. – Przemyśl-Rzeszów.

Chmielowski B.

- 1968 Nowe Ateny albo akademie wszelkiej sciencyi pełna. – Kraków.

Chudzińska B.

- 1998 Dewocjonalia z nowożytnego cmentarzyska we wsi Maniowy na Podhalu. – Kraków. – 178 s.

Cynarski S.

- 1972 Krosno w XVII i XVIII wieku // *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*. – T. 1 (do roku 1918). – Kraków. – S. 183–224.

Drenko Z.

- 2002 Zaniknutá kostolná pevnosť vo Svodine // *Zborník Slovenského národného múzea – XCVI. Archeológia* –12. – Bratislava. – Slovenské národné múzeum. – S. 105–130.

Ďurišova M.

- 2003 Kaplnka sv. Michala v Košiciach // *Východoslovenský pravek* – VI. – Nitra-Košice. – S. 197–204.

Ginalski J., Łopatkiewicz P.,

- 1994 Mury obronne Krosna od XIV do XVIII wieku. – Krosno.

Jabłoński S.

- 1982 Zasięg terytorialny i natężenie ruchu pielgrzymkowego na Jasną Górę w latach 1964–1914 // *Studia Claromontana*. – T. 3. – Częstochowa. – S. 161–202.

Kitowicz J.

- 2003 Opis obyczajów za panowania Augusta III. – Warszawa.

¹⁹ Uwaga wysnuta na podstawie materiałów z terenu całej Słowacji.

Kunczyńska-Iracka A.

1978 Malarstwo ludowe kręgu częstochowskiego. – Wrocław.

Lamiová-Schmiedlová M.

1995 Záchraný výskum na novovekom cintoríne v Košiciach // Archeologické výskumy a nalezky na Slovensku 1993 – Nitra. – S. 87–88, 176.

Manna M.

1992a Dokumentacja konserwatorska relikwiarza znalezionego w grobie starego cmentarza we wsi Stare Maniowy (maszynopis w archiwum Małopolskiego Urzędu Konserwacji Zabytków. Oddział w Nowym Sączu).

1992b Dokumentacja konserwatorska medalionu, medalika i relikwiarza znalezionych w grobie starego cmentarza we wsi Stare Maniowy (maszynopis w archiwum Małopolskiego Urzędu Konserwacji Zabytków. Oddział w Nowym Sączu).

Mihalik S.

1943 Öt ev müemlëkvêdelme ês mûzeumi munkâja (pät rokov ochrany umeleckých pamiatok a muzeálnej práce 1938–1943. – Kassa.

Orynżyna J.

1976 Dewocjonalia częstochowskie // Polska Sztuka Ludowa. – 30. – Z 2. – S. 115–121.

Petrov A.

1924 Národopisná mapa Uher podle úředního lexikonu osad z roku 1773. – Praha.

Seweryn T.

1970 Rola drzeworytu ludowego w polskiej kulturze ludowej. Muzeum Etnograficzne w Krakowie. Międzynarodowe Sympozjum Naukowe “Grafika ludowa”. – Kraków . – 27 s.

Barbara CHUDZIŃSKA

MODERN DEVOTIONAL OBJECTS FROM ARCHAEOLOGICAL EXCAVATIONS IN THE AREA OF SOUTH-EASTERN POLAND AND EASTERN SLOVAKIA. DIFFERENCES AND SIMILARITIES

The paper is concerned with small religious cult objects belonging to devout private persons and found during an archaeological research in south-eastern Poland and eastern Slovakia – the areas which after 1772 belonged to one country: the Austrian monarchy.

The analysis covers 116 devotional objects, earlier published only partially (Maniowy, Košice-Mlynský Jarok). The objects include mainly small crosses, medals and rosaries, as well as individual reliquaries and scapulars. The majority of these objects were found on the territory of Poland (10 items), in churches and at village cemeteries, while the Slovak finds (15 items) were unearthed only on urban territories. The Polish objects are dated in particular to 17th and 18th century., while the Slovak ones – to 19th century., due to which only very general comparisons can be proposed. The similarities lie in the cult and the ways of depicting Mother of God, Christ or the particular saints, stemming from the obligation imposed on the faithful to obey the recommendations from the Church regarding the practice of specific cults, as well as to observe the applicable canon of representations. Therefore it is understandable that the most popular pendants were those typical throughout Europe, featuring the representations of Christ (Crucifixion, Salvator Mundi, the Child with his Mother, St. Joseph, St. Christopher or Anthony of Padua), the Blessed Virgin Mary (Madonna with Child, Mater Dolorosa, Immaculata, Mater Salvatoris), or the saints: St. Benedict, St. Francis Xavier, St. Ignatius Loyola, St. Anthony of Padua, St. Francis of Assisi, St. John of Nepomuk or St. Philomena, as well as those that referred to the cult of the Sacred Heart of Jesus and the Heart of Mary or their names. The pendants featuring the representations of the Madonna of Mariazell or the Madonna of Passau, popular

Austrian cults, appeared on Polish soil as early as in 17th c., i.e. much earlier than the incorporation of the southern territories of the Polish Crown into the Habsburg monarchy. On the other hand, the research carried out in eastern Slovakia has not yet revealed any religious objects related to the cults of Polish origins, such as the cult of the Black Madonna of Częstochowa or the Holly Mother of Kalwaria Paławska. The reason could be the current progress of the research, yet the more probable explanation is the orientation of Slovak Catholics to the south and the sanctuaries in Hungary and Austria.

The explicit differences in the quality of the pendants are graspable; the Slovak artefacts represent higher artistic qualities. The reasons here are not that these objects were found at the remains of individuals from wealthier social layers (members of bourgeoisie or noblemen buried in crypts). Slovak Catholics purchased mainly devotional objects from well-known centres of their production, such as Salzburg, where care was attached to their quality, while in Poland these objects were manufactured usually by accidental craftsmen whose products could often be described as vulgar.